

Milena Ziomek

korona stworzenia

Wrocław 2025

„modlitwa”

gdy patrzę
próbując widzieć
sekwencje gwiazd nade mną
wiem że wszystkie nazwy symbole
są błahą obroną
przed ich niepojętym dla prymitywnej istoty blaskiem
ich światło z przyszłości
pada na moje małe palce
rozszerzając się w barbarzyńskich oczach

czy zimny reflektor ujawniający twarz
jest aktem litości za zawodne spojrzenie
krótkie kończyny
przyśpieszające serce

jedyne na co mogę sobie pozwolić to
próba zerwania osłon
chroniących przed tym co potężniejsze
próbujących przysłonić czystą ideę
nieposługującą się śmiesznymi
zbitkami dźwięków

nawet gdy dostępuję zaszczytu
uchwycenia odbicia rozbitego jak szkło
czuję się smugą
tłustym śladem palca na kryształowej powierzchni

ale wiem że to małość mnie ratuje
bo każdy z kwiatów jasności potężniejszy jest od
roзумu pistoletów łez
to śmieszne jak łatwo z dołu można pomylić ich światło
z udającą lot kruchą zabawką

poczuj swoje zimne palce
krótki oddech
zapadające się stopy
policz książki które przeczytasz
słowa które wypowiesz
osoby które pokochasz znienawidzisz

spróbuj znieść wagę gwiazd
nie stawiaj oporu

nie próbuj na próżno ujarzmić ich zakłęb
po prostu unieś z szacunkiem głowę
odsłoń oczy
i wstrzymaj oddech

to jedyne co możesz